

magii, świecie demonów i czarownic wiedzą wszystko, co wiedzieć może człowiek. I może właśnie zajmowanie się magią jest przekleństwem ich życia, tak jak i fizjologia...

Faust jest stary, a Konsul jest alkoholikiem, obaj uzależnieni od słabości swego ciała, co przy genialnym i jasnym umyśle, jest źródłem dodatkowej porcji cierpienia .

Jedną sprawę musimy tu jasno postawić. "Pod wulkanem" nie jest powieścią o alkoholiku, alkoholizmie itd., a takie traktowanie tej powieści jest dość powszechne wśród laików, dyletantów i sensatów, " ... tu w ogóle nie chodzi o picie lub niepicie" ,jak mówi bohater swemu przyjacielowi(?), prześladowcy (?),"Mefistotelowi" Jacques'owi Laruelle .

Konsul, tak jak i jego twórca, autor Malcolm Lowry był alkoholikiem. W czasie akcji powieści, tj. w ciągu jednego dnia, nota bene Dnia Zmarłych ( w Meksyku, gdzie jest to tradycyjnie niezwykle, karnawałowe święto) - 1 listopada 1938 roku, Konsul wypija morze alkoholu, rum, whisky, piwo, koktajle, tequilę i wreszcie mescal, zakazany napój śmierci. Ale nie w tym rzecz, to naprawdę nie jest powieść studium - alkoholizmu, Konsul mógłby nie wypić ani kropli

i nic nie zmieniłoby to w treści i problematyce utworu. Ten alkohol jest jedynie

pewną atrakcją literacką, ornamentem podkreślającym niezwykłość sytuacji i scenerii

meksykańskich barów - spelunek. Albo inaczej alkohol dla Konsula jest narzędziem samozniszczenia w sensie metafizycznym, bardziej niż fizycznym. "Salud y pesetas" - Zdrowia i pieniędzy. Nie warto czytać "Pod wulkanem" dla wątpliwych bankietowych żartów popijanych cuchnącą polską wódką.

O czym, więc jest ta powieść ? I dlaczego warto ją przeczytać i czytać ?

**"Le gusta este jardin, que es suyo? Evite que sus hijos lo destruyan!" ,co znaczy**

**"Czy podoba wam się ten ogród, który należy do was? Uważajcie, żeby wasze dzieci go nie niszczyły !"** . Te słowa przestrogi jak "Mane, tekell, fares" złowieszczą prześladowające

bohatera, który tak je czyta : "Konsul stał bez ruchu i wpatrywał się w tablicę szeroko rozwartymi oczami. <Podoba ci się ten ogród ? Dlaczego jest on twój ? Wypędzam tych, którzy

go niszczą !> Proste słowa, proste i straszne słowa, zapadające na samo dno duszy człowieka, słowa, które są może ostatecznym na niego wyrokiem, nie budzą w nim jednak żadnych absolutnie emocji - chyba tylko uczucie bezbarwnego zimna, białej udręki, umęczonego chłodu, jak ten mrożony mescal pity w hotelu Canada tamtego ranka. "Ten napis jest drugim obok wątku Fausta, symbolem objaśnieniem powieści o Konsulu. Geoffrey Firmin zdymisjonowany konsul brytyjski samounicestwiający się w meksykańskiej mieścinie pełnej mętnych i dusznych barów,